



29 stycznia 2015 r. uczniowie klasy III C mieli okazję uczestniczyć w spotkaniu poetyckim prowadzonym przez Wandę Neumann – znaną polską aktorkę związaną z Teatrem „Wybrzeże” w Gdańsku. Było ono poświęcone pamięci jej zmarłego przed blisko trzema laty męża – Wiesława Nowickiego – aktora, dziennikarza, reżysera, poety. Wanda Neumann zaprezentowała ostatni radiowy wywiad męża, w którym w ciekawy i barwny sposób przedstawił genealogię swojego rodu. Następnie aktorka recytowała wiersze Wiesława Nowickiego poświęcone Ziemi Kaszubskiej, inspirowane codziennością, a jednocześnie zawierające uniwersalną refleksję o życiu. Dla młodzieży była to wyjątkowa okazja zetknięcia się z historią Polaków oraz kulturą żywego słowa.

Joanna Trzewanowska

## **Teatralne inspiracje... Spotkanie z Wandą Neumann**

Dnia 29.01.2015r. w naszej szkole odbyło się spotkanie z Wandą Neumann – polską aktorką, znaną m.in. z popularnych seriali. Aktorka przedstawiła sylwetkę męża – Wiesława Nowickiego. Był on znany ze swojego aktorstwa, aczkolwiek pani Wanda pokazała nam inną, „poetycką” stronę tego artysty. Na początku wysłuchaliśmy wywiadu z panem Nowickim, w którym opowiadał o swojej przeszłości i rodzinie. W tle były wyświetlane zdjęcia uwieczniające ważne chwile jego życia. Następnie pani Wanda przeszła do czytania wierszy autorstwa jej męża, wydanych dopiero po jego śmierci. Pomiędzy utworami słuchaliśmy gry na skrzypcach Eweliny, córki pani Neumann i pana Nowickiego. Gromkimi oklaskami podziękowaliśmy za prezentację i przybycie naszego gościa.

Julia Gwiazda III C

## Walentynkowe zwyczaje w naszej szkole w tym roku z opóźnieniem...

19 lutego  
"na bogato"

Z powodu ferii nasze walentynki odbyły się dopiero 19 lutego, ale były przyjemne i słodkie jak zawsze. Listy i życzenia zbierane w szczelnie zamkniętej skrzynce,



Walentynkowy poczęstunek

RS

zostały rozdane wszystkim milusińskim, niektórych ucieszyły, innych wprowadziły w stan zdumienia... Największą popularnością cieszyły się jednak słodkości...

Dziękujemy SU, szczególnie uczennicom kl. III C za zorganizowanie tego miłego dnia! Jak widać na zdjęciach, niełatwo było "opędzić się" od amatorów słodkości!



Organizatorki

RS

### Historia święta

14 lutego, w dniu św. Walentego, przypada święto zakochanych. Tradycja ta wywodzi się z XIV-wiecznej Anglii. W Polsce ten obyczaj, obchodzony od kilkunastu lat, cieszy się coraz większą popularnością. Św. Walenty, patron

zakochanych, był chrześcijańskim kapłanem, który według legendy, za czasów cesarza rzymskiego udzielał potajemnie ślubów. Robił to wbrew cesarskiemu edyktowi,

### Kim był św. Walenty?

zabraniającemu udzielać małżeństwa, ponieważ imperium potrzebowało mężczyzn do wojska. Walenty został skazany na śmierć w 270 r. Św. Walentego uznano za patrona zakochanych. U nas to święto

pojawiło się w latach 90. XX w. 14 lutego możemy wyznawać miłość i sympatię bliskim osobom. Jest to dzień radosny, przepełniony uczuciami. Weronika Rucka III A

## "Przeczytam 52 książki w 2015" - niezwykle i warte uwagi noworoczne postanowienie

Znanym i głośnym problemem współczesnego goniącego za pieniędzmi, skomputowowanego i kolokwialnie mówiącego - zblazowanego społeczeństwa jest spadające czytelnictwo. Według danych z 2012 roku, aż 61% Polaków w ciągu całego roku nie przeczytało nawet jednej książki! Są to

dane zatrważające. Wiadomo, jak zbawienny wpływ na osobowość i charakter ma czytanie książek. Poszerza zasób słowny, wzbogaca duchowo, zmusza do refleksji, zastanowienia. Pozwala wyrobić światopogląd i osobowość; bowiem, "ten, kto czyta, żyje

podwójnie". Zatem dlaczego Polacy nie czytają? Na ten problem składa się kilka czynników. Pozwólmymy się wypowiedzieć wybitnemu polskiemu pisarzowi - Andrzejowi Sapkowskiemu: "(...) 61% Polaków nie czyta. A ja myślę, że jest dużo gorzej. Są, naprawdę są, jeszcze

tacy, którzy wstydzą się bycia głabami, miast się tym przechwalać - i ci w sondażach zwyczajnie kłamią. Są też - i tu leży sedno problemu - tacy, którzy czytali by namiętnie, ale ich na książki nie stać. Książki w Polsce są wybitnie za drogie..." Problem

nie tkwi li tylko w cenach książek: wiele osób - chciałoby czytać, ale z różnych przyczyn nie może. Ową przyczyną jest czasem zwyczajny brak czasu, lub chęci do czytania. Celem wyzwania "Przeczytam 52 książki w 2015 roku" jest przedstawienie społeczeństwu

licznych zalet czytania. Zaproponowanie mu wyłączenia telewizora, czy komputera i wzięcia do ręki książki. Grubość książki, gatunek są dowolne. Po prostu: "52 albo i więcej." Taka akcja. Na pohybel tym, którym słupki pokazują, że w Polsce się nie czyta." Oprac. M. Jarmakowski IIIA

## A u nas Maraton Czytelniczy...

Za nami już piąty etap Maratonu. W szkolnych rozgrywkach prowadzą: I m. - Zofia Sobolewska IIB, II m. - Marta Waszt IIA, III m. - Bartłomiej Grabowski IIIC, IV m. - Piotr Cichacki IIB, V m. - Alicja

Czerwińska IIB. Gratulacje!

W marcu czytamy: „Ruiny Gorlanu” (księga I „Zwiadowców” J. Flanagana). Milej lektury!



## 12 marca Pałac Młodzieży

Czwórka najlepszych szkolnych maratończyków weźmie udział w III Wojewódzkim Konkursie Czytelniczym "Podróże z książką", który odbędzie się 12 marca w Pałacu Młodzieży w Gdańsku.

Życzymy powodzenia! Polecamy Wam lektury konkursowe: "Jak zostałam czarownicą" D. Masłowskiej oraz "Stowarzyszenie Umarłych Poetów" N. H. Kleibaum.

## DKF w kinie Helios - "Hobbit. Bitwa Pięciu Armii"

Trzecia i ostatnia część filmowej adaptacji „Hobbita” z pewnością wywołała najwięcej negatywnych opinii i komentarzy. Niektórzy mówią, że jest przedłużona na siłę, że cała akcja rozgrywa się według jednego schematu, że niektóre momenty sprawiają wręcz wrażenie parodii poważnych wydarzeń opisanych w książce.

Mimo tego znalazło się nie mniejsze grono obrońców filmu, do których przemówił on w przekonujący sposób.

Ale część z Was spyta: dlaczego?

Nakręcenie tak ogromnej i kosztownej produkcji i reklamowanie jej gdzie tylko się dało z pewnością w naturalnym następstwie doprowadziło do rozstawienia samej książki.

Widzimy ją teraz w każdej księgarni w nowych wydaniach, pogrubionych, wzbogaconych o ilustracje, mapy, kadry z filmu i oczywiście o niezaprzeczalnie mające swój urok - okładki z Martinem Freemanem.

Pytanie, czy to nagromadzenie komercji nie zmniejszy liczby czytelników i nie wyrządzi szkody samej lekturze? Być może to już się stało.

Ale do rzeczy.

W przeciwieństwie do "Władcy Pierścieni", „Hobbit” nie był dziełem, które koniecznie trzeba było podzielić na kilka wielkich tytułów, wszystko tak naprawdę zmieściłoby się w jednej, lekko okrojonej produkcji, stąd tylu antyfanów trzeciej części, która, bądź co bądź, opowiada od początku do końca o przebiegu ostatniej bitwy.

Wciąż jednak dla osób, które nie brały się wcześniej za czytanie książki, niewybrednych pasjonatów fantastyki, czy choćby przeciętnego widza lubującego się w "nowościach", "Hobbit" pozostawia po sobie ślad, bo jest filmem zrobionym bardzo starannie i bardzo dobrze. Główny bohater, Bilbo, jest postacią, która chyba nie potrafi nie wzbudzać sympatii, tak samo zresztą dzieje się z Gandalfem i całą gromadą krasnoludów, z Thorriem na czele.

### Po filmie dyskutowaliśmy o tym, co bardziej pobudza wyobraźnię:

Bez problemu podczas seansu zauważymy piękną, chwytającą za serce muzykę Howarda Shore'a i tak charakterystyczne dla ekranizacji powieści Tolkiena zapierające dech w piersiach krajobrazy. Jest nawet wtrącony wątek romantyczny! A do gry aktorskiej nie można się przyczepić. Ogółem rzecz biorąc, jeżeli zignorujemy to, że sceny, które w książce były zawarte na kilku stronach, w adaptacji filmowej trwają pół godziny, wrażenie przedłużania akcji wcale nie jest odczuwalne,



### film czy książka?

chyba że przy śmierci Thorina, o której nie waham się napisać, bo wszyscy czytelnicy powinni o niej wiedzieć, skoro "Hobbit" wciąż jest zaliczany do szkolnych lektur:)

Podsumowując, aby zgodzić się lub zaprzeczyć obiegowym opiniom i wyrobić sobie własne zdanie na temat adaptacji, należy jak najszybciej wybrać się na ten film do kina i samemu stwierdzić, czy jest to arcydzieło, czy niepotrzebny gniot.

Angelika Lipińska II B

## Co słycać w świecie *Fizykolandii*?



A. W.

Co nowego w Fizykolandii? Za górami, za lasami mieszkańcy Fizykolandii przeżyli przełomowy

wiek, w którym nauczyli się jeździć samochodami. Zrobili nawet konkurs, które auto spadnie szybciej

z wysokiego klifu do morza. W czasie tych zawodów zorientowali się, że auta tej samej marki spadają

z tą samą szybkością.



A. W.

Rozpoczęli pomiary. Ważyli, mierzyli wyniki różnych działań. Po pewnym czasie zorientowali się, że auta o tej samej wadze

spadają z równą szybkością. Gdy wypełnili je drewnem, spadały szybciej.

Po wypełnieniu ich kamieniami, leciały z jeszcze większą prędkością. Tak! Fizykanie zdziwili się i uzgodnili, że zorganizują zawody, kto szybciej przejedzie pewien dystans.

Ale o tym kiedy indziej. Drewno, mieszkanca Fizykolandii

Zdjęcia: Agata Wilde kl. II B



A. W.



A. W.



A. W.



A. W.

## Czy we współczesnym świecie jest miejsce dla idealistów?

A. Lipińska  
kl. II B

Współczesny świat nie jest wymarzoną miejscem dla ludzi o wzniosłych ideach i marzeniach o zmianie go. Czy jest w nim miejsce dla idealistów?

Każdy z nas, nawet ten bez górnolotnych ambicji i zamiarów, może stwierdzić, że znalezienie swojego miejsca wśród ogólnego chaosu nie jest prostym zadaniem. Osoby, które mają pragnienia, aby osiągnąć coś więcej, mają dodatkowo utrudnione zadanie, skoro chcą stale znajdować się o krok przed innymi.

Mimo tego wskazać można przykłady wybitnych jednostek, których nie zniechęciły ani wizje zatrwająco ciężkiej pracy, ani oczywisty brak akceptacji ze strony części społeczeństwa. Oto i one.

Przypomnijmy sobie takie osoby jak Zbigniew Religa, który nigdy się nie zatrzymywał, dążąc do swoich celów, choć kolejni ludzie obracali się przeciwko niemu. Swój cel stawiał ponad wszystko i wszystkich, choć może to zabrzmieć tak, jakby był egoistą, ale tu chodziło o ideę. Pokonał bariery naukowe i mentalne i teraz przecież przeszczepy serca są na porządku dziennym w Polsce, jeśli można tak powiedzieć o poważnej sprawie.

Jego życiowe zamierzenie zostało spełnione. Czy doszłoby do tego, gdyby nie jego poświęcenie i wyrzeczenia życiowe?

Pomyślcie o dowolnym bohaterze komiksu, bajki, filmu o tematyce fantastycznej czy filmu akcji. Jakie są pierwsze określenia, które przychodzą Wam do głowy?

Czy jest dobry, prawdziwy, honorowy i szlachetny? Czy dba o innych bardziej niż o siebie? Czy walczy ze złem, nie pozwalając sobie na chwile zwątpienia?



Następną osobą, której zachowania przytoczę, jest postać fikcyjna - Gregory House, uznawany za symbol niezależności, ale i nieokrzesania. Mimo porażającego zestawu wad on też stanowi wzór idealnego lekarza - szybko podejmującego niemalże nieomyłne decyzje, potrafiącego poświęcić swojemu "przypadkowi" wiele dni i nocy, jeśli to tylko pomogłoby doprowadzić sprawę do końca. Gdyby nie wspomniane defekty osobowości i fakt, że on sam zmagął się z problemami zdrowotnymi, blisko byłoby mu do ideału. Ale czy można uznać go za idealistę, który robi to, w co wierzy, bez staroświeckiego sentymentalizmu i patosu?

Ostatni typ idealisty to bohater popkultury. Można tu podać większość herosów tak uwielbianych na całym świecie za brak wad i niosący obietnicę uroczy uśmiech.

Mimo tego że we współczesnym świecie nawet zwykłemu człowiekowi ciężko jest znaleźć swoje miejsce, idealisci istnieją i mają się dobrze. Znajdują się wokół nas, choć trudno w to uwierzyć, tylko że nie są to herosi o nadprzyrodzonych mocach, czy też ludzie będący o krok od przełomowych odkryć. Idealistą może być nawet osoba rezygnująca ze słodyczy, aby osiągnąć swój osobisty cel. To sposób bycia, myślenia i postrzegania świata.

Współczesny idealista?

II